

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 17 Października v. s. 1824 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

## Ukaz Rządzącego Senatu:

O zaprzeczeniu obywatelom zawierać umowy, na oddanie dziedzicznych swoich ludzi na usługi do osob, które nie mają prawa niemi władać.

Wedle Ukazu JEHO CESARSKIEY MOŚCI, Rządzący Senat, na Powszechném Zebraniu Departamentow Moskiewskich słuchali: uwiadomienia Rządzącego Senatu Powszechnego Zebrania Departamentow Sankt-petersburskich, przy którem załączono nadesłaną do tegoż Zebrania przy przelozeniu Ministra Sprawiedliwości, P. Jenerała piechoty i Kawalera Xięcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa-Rostowskiego, dla należytego wypełnienia Naywyższego rozkazu, w brzmieniu następującem: Rada Państwa na Departamencie praw i na Powszechnem Zebraniu rozpatrywała: 1) Przelozenie Rządzącego Senatu Powszechnego Zebrania Departamentow Moskiewskich, o zaprzeczeniu obywatelom zawierać umowy, na oddanie dziedzicznych swoich ludzi na usługi do osob, które nie mają prawa niemi władania, na wzór tego, jak oni na osnowie punktu 8 Naywyższej potwierdzoney dnia 23 października 1816 r. Opinią Rady Państwa, oddają się za plenipotencyami na wychowanie lub na naukę, i 2) Opinią Kommissyi do ułożenia praw, w tej rzeczy od niej otrzymaną. Powodem do pomienionego przelozenia Rządzącego Senatu, była następująca okoliczność: Chorążyna Xiężna *Bolchowska*, zawarła w 1817 roku umowę z kazańską mieszczanką *Sielezniewą*, poświęconą u Maklera, za którą oddała teyże *Sielezniewy* na usługi dziedziczną swoją dworną dziewczkę *Eudocją Jermolajewną* z terminem na lat pięć, z opłatą po rubli 40, i wzięła rubli 200 za wszystkie pięć lat z góry, dawszy *Sielezniewy* prawo, w zdarzeniu postrzeżenia po tej dziewczce nagannyh postępów, lub nieposłuszeństwa, dostawić ją dla ukarania podług prawa, dokąd należy. Po upływie dwóch lat, dziewczyna *Jermolajewna* weszła ze skargą do kazańskiego gubernialnego Prokurora na srogość i bicie, doświadczane przez nią od gospodarza swego, mieszczanina *Sielezniewa*. Kommissya do ułożenia praw znajdowała: 1) że przytoczone w dekrete Izby kryminalney i we wniosku Prokurora gubernialnego prawa 1761, 1765 i 1816 roku, na sprawy podobne, do terażniejszey nie stosują się. 2) że na mocy exstujących ustaw, każdy obywatel ma prawo oddawać swoich ludzi na usługi różnocyńców sposobem najmu. To na usługi zalecono przez Naywyższej potwierdzoną Opinią Rady Państwa 1823 r. kwietnia 10 dnia (publikowano dnia 30 lipca), gdzie w 3cim punkcie powiedziano: osobom, niemającym praw słabectwa, nie zaprzecza się mieć u siebie na usługach, za opłatą, sposobem najęcia, puszcanych za prawnymi świadectwami ludzi i włościan podług prawideł będących, dla sług i ludzi zarobkowych. 3) Lecz z drugiej strony jest niezaprzeczonym, że z podobnych umow, jaka zawartą była przez Xiężną *Bolchowską*, mogą wyniknąć nadużycia i uciski dziedzicznych ludzi, a nawet i wiezyste ich prawem zawiedzenie, ze szkodą wolnego obrótu pracy, tak pożytecznego dla przemysłu. 4) że nakoniec to zapytanie jest rozwiązane punktem 7 wyżej rzeczoney Opinią Rady Państwa,

pod dniem 10 kwietnia 1823 r., w której powiedziano: „Różnocyńcy i dalsi ludzie, na posiadanie włościan i dwornych ludzi prawa niemający, którzy przeciwko ustawom będą ich mieć u siebie, za kontraktami, lub innemi tranzaktami, podpadają uzyskaniu pieniężnemu do Skarbu za każdego człowieka płci męzkiej po rubli 500, a płci żeńskiej po 200 rubli.“ Za czém Kommissya praw przez Opinią podała do ustanowienia co następuje: Z powodu wynikłych niewyrozumień, czyli można, zasadzając się na 8mym punkcie Naywyższej potwierdzoney Opinią Rady Państwa, pod d. 24 listopada 1816 r., dozwalającej oddawać różnocyńcom na naukę na lat pięć ludzi dziedzicznych za plenipotencyami, na imie ich wydanemi, dozwolić podług tego przykładu właścicielom zawierać z różnocyńcami umowy i kontrakta na oddanie im, na jakikolwiekby czas, włościan i ludzi swoich na usługę, z opłatą z góry umówioney ceny, lub czynszu, z nadaniem prawa różnocyńcom odsyłać takich ludzi za występki po ukaranie? Zaleca się: 1) wszystkich takich kontraktow i tranzaktow zabronić, i na żaden czas do przyznania nieprzyymować, pod obawą dla właścicieli, że ludziami ich dana będzie wolność, wybrania rodzaju życia, na osnowie 9 punktu postanowienia 1816 r. listopada 24 d.; a dla różnocyńców pod obawą sztrafu, w 7 punkcie Opinią Rady Państwa pod d. 10 kwietnia 1823 r. ustanowionego. 2) Samo z siebie wypada, że osobom, które nie mają praw szlachectwa, dozwała się mieć u siebie za opłatą sposobem najmu na usługach ludzi i włościan, uwolnionych przez właścicieli za pasportami i ustanowionymi świadectwami, zachowując prawidła, dla sług i ludzi zarobkowych przepisane. — Rada Państwa, uznawszy wniosek Kommissyi praw za gruntowny, przez Opinią postanawia: go utwierdzić. Na antentyku Opinią napisane: JEHO CESARSKA MOŚĆ, nastala Opinią na Powszechnem Zebraniu Rady Państwa, o zaprzeczeniu obywatelom zawierać umowy na oddanie dziedzicznych swych ludzi na usługi do osob, które nie mają prawa na ich posiadanie, Naywyższej potwierdzić zezwolił i wypełnić rozkazał. *Prezydent Rady Państwa Xię Piotr Łopuchin*. Dnia 12 maja 1824 r. I ucyzioną sprawę, z której okazało się: Rządzący Senat na Powszechnem Zebraniu Departamentow Moskiewskich, po wysłuchaniu zapiski ze sprawy Chorążiny Xiężny *Bolchowskiej*, sądzoney za nieprawne zawarcie aktu na oddanie na usługi dwornej dziewczyny *Jermolajewny*, kazańskiej mieszczance *Sielezniewy*, postanowił: z okoliczności sprawy tej dostrzega się: iż obywatelka Xiężna *Bolchowska*, po zawarciu przez nią z mieszczanką *Sielezniewą* umowy, oddała tey ostatniej na usługi na lat pięć dziedziczną swoją dziewczkę *Jermolajewną*, wzięwszy za to od teyże *Sielezniewy* 200 rubli; przy tem taż *Bolchowska* nadała *Sielezniewy* i to prawo, że jeśli dziewczyna *Jermolajewna* postrzeżoną zostanie w nagannyh postępach, tedy w miarę winy taż *Sielezniewa* może ją odsyłać dla ukarania podług prawa, dokąd należy. Podług tey umowy pomieniona dziewczka *Jermolajewna*, będąc u *Sielezniewy* na usługach przez dwa lata, potem zanosła do Prokurora gubernialnego skargę na srogość i ucisk jej przez

Sielezniową. Po odbytem o tem wywiedzeniu się, chociaż dokładnie tego i nie odkryto; jednakże przy tem wszystkiem Izba Kazańska Sądu kryminalnego i gubernialny Prokurator, po wejściu do niej tej sprawy, przyjąwszy za prawo ułożenia rozdziału 11go punkt 52, Ukazy 1761 lutego 14 dnia, 1765 października 25, 1802 listopada 30, i Naywyżey potwierdzoną w dniu 25 paździer. 1816 r. Opinią Rady Państwa, pierwsza, na ich ośnowie, takowy postępek *Bolchowskiej* uznała za przeciwny prawu; a zatem postanowiła: wrażliwej, izby ona na przyszłość od tego się wstrzymała, a członków i sekretarza powszechnego urzędu spaskich sądu powiatowego i ratusza miejskiego, za przeciwnie wytlómaczenie pomienionej Opinii Rady Państwa, i za niesprawiedliwe przez to aprobowanie czynności *Xiężny Bolchowskiej*, a z tém razem i za nietrzymanie się Ukazów 1761 i 1765 roku, osztrafować na rzecz skarbu dziesięcią rublami. Porównując to zdarzenie z wyżej przytoczonymi w dekrecie Izby kryminalnej i wniosku Prokuratora Gubernialnego prawami, Powszechne Zebranie Rządzącego Senatu znajduje z jednej strony, że z tych praw, pierwsze, jako mające za przedmiot mianowicie wezwłowe i inne pieniężne zobowiązania się, z zaprzeczeniem brać je od włościan, i prawidła na odbywanie sprawy między odkupsczykami i ich służącymi, a ostatnią Naywyżey potwierdzoną Opinią Rady Państwa zrobiona zagroda na władanie dziedzicznymi ludźmi za plenipotencyami tylko takim osobom, które nie mają praw ślachestwa, ściśle podług wyrazów tychże praw, do spraw podobnego rodzaju stosować się nie mogą; następnie *Xiężna Bolchowska*, nie widząc w prawach prostego zabronienia na oddanie za kontraktem ludzi swych na służbę, miała prawo tak się rozrządzić; lecz z drugiej strony zwracając uwagę na te następstwa, które koniecznie powinny ztąd wyniknąć, a które nawet w teraźniejszej sprawie są bardzo widoczne, okazuje się, że takowe umowy obywatela z nymującym jego ludzi na usługi, który nie ma praw ślachestwa, zawiera w sobie gatunek kabały, prawem zabronionej; i że pod tym pozorem widocznie dopuszcza się naruszać prawo, zabraniające władac ludźmi dziedzicznymi niemającemu do tego prawa; gdyż po upłynieniu naznaczonego w umowie czasu obywatel, zawarłszy takąż umowę powtórną może znowu zostawić ludzi swoich u tegoż nymującego; a takim sposobem nymujący pod pozorem czasowego władcy, może nim pozostać nawet aż do śmierci oddanych mu na służbę ludzi; i że nakoniec pod tym pozorem łatwo może ukrywać się nawet i sam tranzakt na ich sprzedaż, zasłonięty tylko samą formą podobnej umowy; prócz tego sam skarb traci przez to niechybnie należny mu dochód, który odbiera przy wydaniu pasportów ludziom zarobkowym, w których, przy dopuszczeniu podobnych aktów, niepozostanie już żadnej potrzeby; a tym czasem jak każdy włościanin, lub włościanka i dworni ludzie, po wydaniu sobie od właścicieli karty przeżywienia (*мокрожною*) otrzymawszy pasport, mogą sami, gdzie uznają dla siebie lepszem, bez przeszkody, nymować się na usługi; przez co jak właściciele zgola niepozabawiają się prawą do odbierania czynszu, naznaczonego przez nich przy wydaniu tym swoim ludziom karty przeżywienia, ani ci ostatni nie ścieśniają się w korzystnej dla siebie z nymującymi umowie i w samem przeżyciu; a zatem postanowił: że podobnego rodzaju umowy, zawierane przez obywateli na oddanie ludzi swych w służbę do osób, które nie mają na ich posiadanie praw ślachestwa, podług tego przykładu, jak jest powiedziano o plenipotencyach, dozwalanemi być nie mają, wyjąwszy tylko oddanie ich na wychowanie lub na naukę. Lecz ponieważ to postanowienie zawiera w sobie dopełnienie istniejących praw; przeto względem niego podać nypoddanieysze do JEHO CESARSKIEJ MOŚCI przełożenie, które też zostało podane. Rozkazali: o ponowienie i nieodmiennem pomienionej Naywyższego rozkazu wypełnieniu, posłać Ukazy do wszystkich Rząd-

dow Gubernialnych, Izb, Sądów Głównych i Jeneralnych i do dalszych miysc urzędowych, także do PP. Ministrów, Wojennych Jenerał-Gubernatorów, Wojennych Gubernatorów zarządzających sprawami cywilnymi, Jenerał Gubernatorów, Gubernatorów Cywilnych i Naczelników miast; a do Nayświętszego Rządzącego Synodu i do Departamentów Sanktpetersburskich i Moskiewskich Rządzącego Senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 28 sierpnia 1824 roku. (Z Powszechnego Zebrania Departamentów Moskiewskich).

#### ANGLIA.

Londyn dnia 1 października.

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Wczora przybito na giełdzie ważne doniesienie, iż Kompania Wschodnio-Indyjska od dnia 5 kwietnia r. b. przestanie płacić prowizyi po 3 funt. szterl. i 10 szylingów od 100, lecz tylko przyrzeka 3 funtów szterl. i wzywa posiadaczy swoich papierów, aby się zgłaszali do d. 29 marca, gdyż później utracą prawo nawet do zmniejszonego procentu. Podobnych papierów jest za 4 miliony funt. st. (160 milionów zł. pol.) a zatym Kompania oszczędzi przez ten krok około 1,600,000 zł. pol. Jedno z pism tutejszych radzi, aby dozwolony był przywóz wina zagranicznego za opłatą cła umiarkowanego, a to dla tego żebyśmy przestali być narodem zakochanym w wódce i portrze.

Rozeszła się na giełdzie pogłoska, iż rząd nasz chce zniżyć wieczystą prowizyą na 2 i pół od sta.

Podług gazet kolumbijskich, jenerał *Boliwar* oświadczył, iż nieprzyjmie roczney pensyi 50,000 funtów szterl. którą mu jako prezydentowi i feldmarszałkowi wyznaczono. Zrzekł się tej pensyi do końca wojny w Peru, chcąc oyczyźnie służyć bezpłatnie. *Boliwar* wezwał *Morilla*, Hrabiego Kartageny, aby osiadł w Kolumbii. Pan *Mosquera* członek senatu kolumbijskiego przysłał do Europy ładunek kory, zwany *Pitoya* rodzący się w Kolumbii, prosząc P. *Henderson*, aby się przekonał, czy ta kora w użyciu chiny nie zastąpi.

#### TURCYA.

Stambul dnia 10 września.

(z Gaz. Oster. Beob.)

Przedsięwzięcie przeciwko *Samos* zupełnie się nie udało. Listy konsulów w *Smyrnie* donoszą o tém jak następuje:

„Kapitan basza znajdował się od d. 10 sierpnia w bliskości *Samos*. Dnia 11 zbliżył się z częścią floty do kolumn (\*) na południowym szczyście wyspy i bezskutecznie bombardował założoną tam nową warownią. Przewozowe jego statki stały w cieśninie (*Bogas*), która przedziela *Samos* do *Azyi* mniejszej, dla zabrania wojska zgromadzonego pod *Efezem*, *Scalanuova* i t. d. Okrety wiozące 4500 ludzi natrafiły d. 11 w północnej stronie wyspy na dywizyą grecką, która na nią uderzyła i w nieład wprowadziła. Dwa czyli trzy tureckie okręty zostały zatopione, reszta uciekła pod brzegi azyatyckie. Po pierwszem tém i ostatniem tentowaniu wyładowania zamieniło się całe przedsięwzięcie na szereg morskich potyczek, albo raczej obrótów, które od d. 12 do 17 sierpnia codziennie się ponawiały. *Idryoci* i *Spezyoci* w liczbie około 30 okrętów, do których potem 10 jeszcze przybyło, zajęli d. 12 odnogę pod azyatyckim brzegiem, leżącą na północy przyładka *Santa Marina*, przez co byli w stanie z ważnego tego miejsca dla związku pomiędzy obustronnemi brzegami, zniszczyć każdy przewóz wojska. Gdy kapitan basza nie zapobiegł ich wniknięciu do odnogi, niepozostało mu zatem, jak wyprzeć ich z korzystnego stanowiska. Tym końcem d. 12, 13 i 16 sierpnia rozpoczął mocne strzelanie do okrętów greckich; lecz to nie zrzuciło żadnego skutku, ponieważ obawa palnych statków w wązkim kanale trzymała zawsze turecką flotę w

(\*) Tak nazwane miysce z powodu znajdujących się tam zwalisk świątyni *Juno*.

znaczney odległości od nieprzyjacielskiej. Dnia 17 nakoniec nastąpić miał główny atak, lecz udało się grekom z 6 palmami statkami zbliżyć się do floty tureckiej i wysadzić na powietrze 3 okręty i na nich 2,000 lądowego wojska, to jest, fregatę turecką o 54, korwetę trypolitańską o 48 i bryg tunetański dwódziestodziałowy. Kapitan basza pozostał jeszcze potem czas niejaki w swoim stanowisku pod *Santa-Marina*; ale widząc bardziej jeszcze niepodobnym wylądowanie niż dawniej, opuścił d. 20 sierpnia okolice *Samos* i udał się bez żadney dalszey przeszkody do odnogi *Stanco-Kos*. Zgromadzone na brzegu azyatyckim wojsko miało się zaraz po tych zdarzeniach po większey części rozeyść. “

Doniesienia powstańców o potyczkach morskich pod *Samos*, zgadzają się co do istoty rzeczy z powyższemi. Dla uzupełnienia jednak opisu tych zdarzeń, kładziemy wyjątki z tych doniesień.

Z gazety *Idryjskiej (Przyjaciela Praw)* Nro 42 pod d. 25 sierpnia 1824 r.

Wypis z listu vice-admirała *Sachturi* z portu *Dar-Bogas* pod d. 7 sierpnia: „Dnia 30 lipca (11 sierpnia) 4 nieprzyjacielskie statki z wojskiem zdawały się chcieć wylądować do części wyspy *Samos*, noszący nazwisko *Carlcassii*. Postrzeżłszy je powyżej *Samos*, dognałiśmy, zatopiliśmy 2 i zabraliśmy inne 2, reszta uciekła pod ścienny brzeg Azyi mniejszey. Dnia 31 lipca (12 sierpnia) przybyliśmy do *Dar-Bogas* i zarzuciliśmy w porcie tamecznym kotwice. Nieprzyjacielska flota, pod rozkazami *Topal* baszy, złożona z 18stu wielkich i przeszło 100 małych statków, stała za przylądkiem *Santa-Marina* na kotwicach, w celu zapewne przewiezienia w ciągu d. 1 (13) sierpnia części obozującego na brzegach azyatyckich wojska do *Samos*. Skoro tylko postrzegł nas nieprzyjaciel, popłynął zaraz przeciw nam z 18stu wielkimi okrętami, które do nas strzelały; lecz ten atak wcale w ludziach naszych nie zachwiał odwagi i dwa palne statki, udające się przeciw prawemu skrzydłu nieprzyjaciela, były dostatecznym, do odpedzenia floty tureckiej. Dnia 1 (13) sierpnia zbliżyła się o tey samey godzinie flota nieprzyjacielska i zaczęła do nas strzelać; lecz znowu przez palne nasze statki odpedzoną została i nasza dywizya niepotrzebowała podnosić kotwic. Uważamy byż potrzebą utrzymanie stanowiska *Bogas*, jako niebezpiecznego dla *Samos*, a dogodnego dla uważania nieprzyjaciela; ale, że wielkie ma siły, nie uderzymy na niego póki nie złączy się z nami dywizya spezyocka, z której jeden tylko okręt i jeden palny statek znajduje się przy nas tak, iż nasza flotylla składała się tylko wówczas z 6ciu żaglów. Dnia 4 (16) sierpnia przybyło do nas 9 spezyockich i jeden ipsaryocki okręt; stoczyliśmy więc z turkami potyczkę; w której odnieśliśmy zwycięstwo: flota turecka odpartą została. Dzień 5 (17) sierpnia był nowym dniem sławy dla Grecyi. Niewielka dywizya grecka stoczyła z liczną flotą turecką potyczkę i za pomocą 6ciu palnych statków na otwartym morzu, między przylądkiem *Santa-Marina* i kolumnami zniszczyła jedną fregatę 54rodziałową, drugą 48miodziałową i bryg 20stodziałowy. Przeszło 2000 nieprzyjaciół zginęło w tey potyczce. Na zapalonym brygu znajdował się tunetański basza ze swoją rodziną, i nim okręt wyleciał na powietrze, rzucił się w morze, lecz został przez spezyocki okręt żywo z wody wyciągniony i w niewolę zabrany. Zamieszanie tak było wielkie, iż wielu nieprzyjaciół będących w pobliskosci zapalanych okrętów rzucali się w morze i topili. Waleczni dowódcy palnych statków, kapitani, *Konariez* Ipsary, *Tsapeli*, *Vatikioti*, *Rafelio* i *Rembótsi* z *Idryi* i *Lazarze* Spezyi okryli się dnia tego sławą. “

— Dnia 17. —

Kapitan basza udał się d. 23 sierpnia z przylądku *St. Marie* do *Bodrum*, lecz gdy grecy posłali 18 okrętów do *Idryi* przeciwko wyprawie Egiptskiej, ukazał się znowu pod *Samos* chcąc jeszcze spróbować wylądowania. Zaczynają tu mieć podeyrzenia względem floty egiptskiej, i znikają na-

dzieje, które sobie czynił *Dywan*. Zdaje się, iż *Mehmed Ali*, basza Egiptu, chytrze działa i nigdy niemyślał szczerze pomagać *Porcie*, i zdobyć *Morę* dla niey. Tym czasem wyprawa ta miała już ponieść niejaką stratę. Słychać o jey rozprzeszeniu przez burzę, i zabranii 50 statków przewozowych przez admirała greckiego *Miaulis*, a reszta miała się schronić do *Kandyi*.

Basza *Sylistryi*, który teraz został wielkim wezyrem, zaczął swój zawód wojskowy w 17tey orcie janczarów. Poprzednik jego *Galib* basza, piastował ten urząd od d. 13 grudnia r. zeszłego. Wielki Sultán oddalając go teraz, miał mu dozwolnić, aby tymczasowie pozostał w stolicy, lecz właśnie okoliczność ta każe obawiać się mu losu *Halęta* *Efendego*. Wybor baszy *Sylistryi* na urząd *W. Wezyra*, jest widocznym dowodem przewagi janczarów.

W dzień nowego roku tureckiego zbliżył się Sultán wczasie publicznego wysłuchania do muftego, do którego dawniej należały dochody zbuntowanej wyspy *Samos*, i mówił z nim o terażniejszym jey stanie, z czego korzystając *Mufti*, prosił o łaskawe postępowanie z mieszkańcami. Słychać, iż Wielki Sultán przychylił się do tey próby.

Lord *Strangford* oczekuje na przybycie margrabiego *Ribeauptierre*, poczem w które ma udać się do Anglii.

Wielkie rozruchy wybuchnęły w *Syrii*. Urzędnicy baszy *Alepu* musieli się oddalić z *Lattakii* i *Tripoli*, Emir *Druzów* wspólnie z *mustafą Berberem* ciągnie ku *St. Jean d'Acree*, dla połączenia się z tamecznym baszą. Naydotkliwszem jednak dla *Porty*, byłoby rozpoczęcie znowu wojny z *Persami*. Jeden z konsulów w *Halepie* donosi pod d. 16 sierpnia, iż *Xiążę Perski Mehmed Ali* zaczął znowu kroki nieprzyjacielskie przeciwko baszy *Bagdadu* i zajął *Sulimanie*, stolicę baszy *Kurdystanu*. Słychać, iż *Porta* oddawna wiedziała o tym wypadku, lecz chciała go wszelkiemi sposobami uitać.

Od granic tureckich d. 4 października.  
(z teyże gazety.)

Listy prywatne z *Bitoglii* pod d. 18 września donoszą, iż *Seraskier Derwisz* basza został stracony na rozkaz *W. Sultána*. Tak więc od czasu wybuchnienia rewolucyi greckiej, piąty seraskier traci życie.

Wychodząca w *Smyrnie* gazeta pod napisem *Smyrneńczyk*, zawiera następujące wiadomości z *Scala-Nuowa* pod d. 19 sierpnia. Od kilku dni flota turecka zbliżyła się do greckiej, gdy po różnych mniej znaczących obrótach obu stron, 30 statków greckich posunęło się ku wąskiemu kanałowi, dzielącemu wyspę *Samos* od lądu Azyi. Ledwo turcy postrzeżli takie poruszenie nieprzyjaciela, zaraz głośno domagali się, aby mogli uderzyć. Trzykrotnie odmawiał kapitan Basza ich życzeniu, przekładając, iż stanowisko to korzystnym jest dla floty greckiej, i że byłoby niebezpiecznym na nich uderzyć; lecz nadaremnie; zapal turków do walki groził zamienieniem się w bunt. Kapitan basza musiał uleść, i wysłał oddział okrętów przeciwko grekom. Z nadętymi żegłami zbliżyły się okręty tureckie do kanału. (Następuje potem opisanie wiadomych już wypadków). Porażka muzułmanów sprawiła mocne wrażenie w wojsku, które stoi przy górze *Mycale*, na przeciw kanału *Samos*. Ucieka tłumem. “ Dalej wyraża *Smyrneńczyk*, iż bohaterki czyn spalenia okrętów tureckich w kanale *Samos* przypisać należy odważnemu *Kanarisowi*. Oficerowie morscy europejscy zdumiewają się nad mężstwem i śmiałością greków. Wreszcie mimo tych wszystkich wypadków spokojność w *Smyrnie* nie była wcale przerwaną.

Umieszcza potem *Smyrneńczyk* następujące wiadomości:

Z *Tinos* 8 sierpnia: „Od czasu upadku *Ipsary* układają tu codzień tysiąc planow. Raz grecy chcą się bronić, drugi raz, poddać. Niecierpliwie oczekujemy wiadomości, jak wyspa *Samos* trzymać się będzie. “

Z *Kassos* 19 sierpnia: „Używamy tu zupeł-

ney spokojności pod wielkorządą, przystanym z Egiptu. W tej chwili oddaliśmy wielkie nasze statki; marynarka nasza składa się teraz jeszcze z małych statków." (Niektóre gazety mylnie doniosły, jakoby Grecy odzyskali tę wyspę).

Z Krety 25 sierpnia: „Kreteńczykowie utracili swą wolność, lecz mają szczęście żyć pod ojcowskim rządem *Mehmeda Alego* baszy. Przez ciąg zmiennego rządu niepodległości naszey, trapiła nas ustawiczna niespokojność i obawa; wszystkie klęski złożyły się na nieszczęśliwą oyczyznę naszą. Jenerał *Tombasi*, którego tymczasowy rząd grecki do nas wysłał, mimo dobrych swoich zamiarów, przyspieszył zgubę naszą. *Kreta* była rozdzieloną na dwa stronnictwa; zamiast połączenia ich, stanął na czele jednego z nich, w nadziei, iż znaczeniem swoim pokona drugie stronnictwo, a wtenożas bez przeszkody rządzić będzie. Zawiódł się; rozgniewał postępowaniem swoim fakcją, którą zdawał się pogardzać. Mimo korzyści, jakie z początku odniósł *Tombasi*, wkrótce wszystko, przez nasz bezrząd, uległo przemocy egipskiej. Od wojska baszy oczekiwaliśmy tylko śmierci, a otrzymaliśmy życie i pokoy. Grek doznaje takiego obchodzenia się z sobą, jak muzułman. Trudnymi się bez przeszkody interessami naszymi; rząd daje zachętę rolnictwu. Wkrótce spodziewamy się polepszenia losu wyspy naszey. W obecnej chwili handel zupełnie upadł.“

*Napoli di Romania* 9 sierpnia: „Przeznaczenie tutejszego miasta za stolicę rządu greckiego jest wielkim krokiem do polepszenia domowych interessów Grecyi. Zajęto się gorliwie urządzeniem Peloponezu i regularnym wybieraniem podatków. Nowém postanowieniem nakazał rząd, aby się każdy uzbroił, kto do tego ma zdolność.“

— Dnia 5 —

Według doniesień z *Syra* pod dniem 25 sierpnia, naczelny urzędnik tameczny odebrał od admirała greckiego wiadomość, iż d. 19 sierpnia stoczono dwie bitwy morskie przy wyspie *Samos*. W pierwszej niedaleko portu *Vathy* utracili Turcy 45 statków; 1 okręt liniowy, 2 fregaty, korwetę i bryg wysadzono na powietrze, a 40 statków przewozowych, spalono, zatopiono lub zabrano. Po tej porażce uciekli Turcy; ścigali ich zwycięzcy, i doścignęli w kanale *Dar-Bogas*, gdzie znowu Turcy 29 statków utracili. Wojsko tureckie, które w liczbie 5000 ludzi, wysiadło na wyspę *Samos*, ma być zupełnie wycięte. Pan *Blaquiere*, który d. 30 sierpnia wypłynął z *Idryi*, i d. 1 września przybył do *Zante*, potwierdza tę wiadomość z dodatkiem, iż Turcy uratowali tylko 17 okrętów, które się schroniły do portu *Bodrum* przy brzegu *Karamanii*. Szczupła część floty greckiej miała odnieść to zwycięstwo, bo większa pod dowództwem admirała *Miaulis* popłynęła ku *Rhodus* przeciw wyprawie egipskiej, która dotąd nie śmiała opuścić portu. *Gouras* dowódca Aten miał w 1000 ludzi pobić 6000 Turków na wzgórzach *Marathon*, i przymusił ich do cofnięcia się do twierdzy *Negreponu*. Naczelny dowódca turecki w *Romelii*, *Derwisz* basza, został wszędzie pobity; ścigali go Grecy aż na równiny *Tessalii*. *Omer Vrione*, który chciał wtargnąć do *Akarnanii*, dla ułatwienia działań *Derwisza* baszy, został także pobity, i poza *Macrinores* odpędzony.

L O R D B Y R O N (\*).

Lord *Byron* umarł. Utraciła w nim Grecya obrońcę, Anglia człowieka z geniuszem, świat bohaterów!

Pochodził z rodu Królów. Przyniósł chwale swojemu domowi, który wygasł z jego śmiercią. *Jakób II*, Król Szkocki, był jego przodkiem

(\*) Dziennik mód Frankfortski.— Literaturnyje Listki. N. 11 i 12.

w linii macierzyńskiej. *Byron*, ostatni potomek tego domu, zasłużył na miejsce między ludźmi nadzwyczajnymi, dobroczyńcami ludzkości.

Urodził się 22 stycznia 1788 roku w dobrach dziedzicznych (w opactwie *Nüstadskim*): umarł 19 kwietnia 1824 r. w *Missolungi*, broniąc sprawy Greków. Żył lat 36. Rzadko kto w życiu zniósł tyle cierpień i tyle trudów.

Zawiść napiętnowała każdą kartę jego żywota. Potomność odrzuciła te potwarze. Powie, że *Byron*, nappierwszy swego czasu poeta, w tym wieku, gdy wszystko tchnie egoizmem, dał przykład wysokiej miłości bliźniego. Powie, że gdy nieprzychylni powstawali nań w Anglii, on odłożywszy lutnię, której sławę swoją był winien, wziął w ręce oręż *Pelopidów*, i *Hellenom* poświęcił swoje trudy, czas, zdrowie, majątek, nakoniec życie.

Jako poeta *Byron*, zwięzłością zbliża się do *Alfieriego*, myślami filozoficznymi do *Getego*, a okropnością obrazów do *Danta*. Ma niektóre wady, równie jak talent nienaśladowany, jemu tylko samemu właściwe.

Wzlatuje raczey i rzuca się na swój przedmiot, niż dąży ku niemu. Pożerający ogień przeżywa go i unosi; on postępuje bez wzruszenia: Moc myśli, jest szczególną jego własnością. *Byron* jest poetą, namiętności i rozpaczy; dobrze, że talent jego w takim wieku się ukazał, kiedy przesycenie przywiodło ludzi do niesmaku, a gwałtowne odmiany, nudy i oziębłość spowodowały.

Wiersz jego czysty i mocny: uważają jednak wyszukanie w oznaczeniu pewności używane. Wyobraźnia zawsze jest nadzwyczajna i bez granic; żaden z poetów angielskich nie pracował nad poprawą swoich wierszy tyle, co *Byron*.

Przewyższa innych w satyrach, w wystawieniu nieprzełamaney miłości, gwałtownych poruszeń duszy, w określeniu dzikiej mizantropii. *Czild-Harold*, *Korsarz*, *Parizina*, *Manfred*, dopóty zapomniane nie będą, dopóki trwać będzie język *Popa* i *Miltona*.

On pierwszy hymny swojemu Grecyom ze snu przebudził; on pierwszy stanął w jej obronie, kiedy powstała przeciw barbarzyńcom.

Twarz miał piękną i slachetną, na dumnej fizyognomii malowała się posępna pogarda, która była przeciwną tkliwości, wyrażającej się w jego rysach. Szczególną własnością fizyczną, odróżniającą *Byrona*, była nadzwyczajna przezroczystość ciała. Nieco chromał, podobnie jak *Walter-Scott*.

Namiętność do koni i podróży tak była w nim mocna, jak w sławnym autorze *Don-Karlosa* (*Alfieri*). Wiele okoliczności jego życia, a nade wszystko toż los wielkiej samotności i mizantropia, zbliżają go do *Jana Jakóba Russo*.

*Byron* wielu miał nieprzyjaciół. Ale na jego grobie złość i zawiść ustana. Potomność zawsze staje w obronie tych mężów, których gwałtowne namiętności i nadzwyczajna czynność sity myślicy, skazała na niedolę, dając im w udziale geniusz. Można mniemać, że *Byron* chciał siebie samego wystawić w tych wierszach: „Niestety! otoż los wielkich mężów. Otoż nagroda za ich podniesione myśli i za ich ofiary, kiedy oni zlewając w słodkobrzmiące słowa czułość swoich organów, tkliwość pomysłów, moc duszy, namiętności, krew i życie, dają ludziom wielką naukę nieśmiertelnych słodczy.“

Wszystkie pisma peryodyczne donosiły o tej cześci, jaką oddawano jego popiołom w Grecyi. Wszystkie serca szlachetne, w całym świecie, stanęły uczestnikami jednostajnych uczuć smutku. Wiele wieków upłynie, nim drugi zjawi się *Byron*.

Pozwolono drukować, Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi,